re-BUS

You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Pierwsza Komunia dzieci w Kościele rzymskokatolickim w Europie Zachodniej i w Polsce - recenzja

Author: Andrzej Żądło

Citation style: Żądło Andrzej. (2006). Pierwsza Komunia dzieci w Kościele rzymskokatolickim w Europie Zachodniej i w Polsce - recenzja. "Studia Pastoralne" (Nr 2 (2006), s. 335-341).

Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.

UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
Biblioteka Uniwersytetu Śląskiego
Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Jan Szczepański CSsR, *Pierwsza Komunia dzieci w Kościele rzymskokatolickim w Europie Zachodniej i w Polsce. Studium historyczno-pastoralne*, Wydawnictwo „M", Kraków 2003, ss. 255, ISBN 83-7221-491-3.

Nakładem wydawnictwa „M" w Krakowie ukazała się w roku 2003 książka poświęcona tematowi zawsze obecnemu w praktyce Kościoła, wiele przy różnych okazjach dyskutowanemu, który jednak jest wciąż jeszcze za mało udokumentowany i teologicznie oraz duszpastersko opracowany. Chodzi o zwyczaj udzielania Komunii św. dzieciom, jak i związane z nim zagadnienie wieku, a także metod przygotowania dzieci do tego sakramentu. Nie zawsze w historii i nie wszędzie w Europie sprawy te przybierały kształt identyczny. Uświadamia nam to o. Jan Szczepański, który w swym studium nie tylko opracowuje temat Pierwszej Komunii św. od strony teoretycznej, wskazując na potrzebę przystępowania do niej w wieku dziecięcym, ale kwestię tę przedstawia na tle faktów historycznych, udowadniając konieczność odpowiedniego, tj. zgodnego z percepcyjnymi możliwościami dzieci, przygotowania ich do tego wydarzenia. Książkę otwiera spis treści, po którym następuje wykaz skrótów, przedmowa autorska i wstęp. Zawartość podzielono na dwie części, po dwa rozdziały każda, z zachowaniem numerycznego porządku od 1 do 4. Książkę wieńczy zakończenie i dwa aneksy, z których pierwszy omawia problem wiatyku dzieci w Kościele Zachodnim i w Polsce, drugi zaś

przytacza trzy pierwszokomunijne homilie. Całość zamyka wykaz bibliografii, podzielonej na źródła i opracowania.

W części pierwszej autor zapoznaje nas z dziejami Pierwszej Komunii św. w krajach Europy Zachodniej, w drugiej zaś – na terenie Polski. Praktykowanie jej na Zachodzie (część pierwsza) podzielone jest na dwa okresy: przedwatykański (rozdz. 1) i powatykański (rozdz. 2). W pierwszym z tych okresów eksponuje się trzy przedziały czasowe: od I do XIII wieku (do Soboru Laterańskiego IV, który zakończył okres Komunii chrzestnej dzieci i dał początek trwającemu do dziś udzielaniu Komunii dzieciom w tzw. „wieku rozeznania", a więc umiejącym już rozróżniać dobro i zło), od XIII do XVI wieku (do Soboru Trydenckiego, który dał początek rozwojowi katechizacji, jako formy przygotowania dzieci do tego sakramentu) i od XVI do XX wieku (do Soboru Watykańskiego II, który zamknął ambitny potrydencki okres uczenia dzieci katechizmu metodą pamięciową, a rozpoczął czasy lepszego przygotowania ich do sakramentów, uwrażliwiając na potrzebę odpowiedniej formacji wszystkich chrześcijan, nie tylko tych przed Pierwszą Komunią św.).

Obradami Soboru Watykańskiego II Kościół wszedł w nową erę ustosunkowywania się do wyzwań czasu, które – zwłaszcza wobec postępującej laicyzacji życia – zaczęły się od niego domagać szeroko pojętej odnowy duszpasterskiej, a w jej ramach również odnowy metod katechetycznych. Z tą sprawą zapoznaje nas o. Szczepański w drugim rozdziale książki, uwypuklając głównie rangę katechezy przy zaniku środowiska religijnego w zlaicyzowanych rodzinach, zwłaszcza tych miejskich (por. s. 74). Z materiału zebranego w tym rozdziale wynika, że od Vaticanum II w katechezie nie chodzi już tylko o czysty przekaz wiedzy religijnej, lecz o wychowywanie do prawidłowych w życiu codziennym postaw chrześcijańskich. Nie chodzi więc o „technikę" przygotowywania dzieci do Pierwszej Komunii św., lecz o wtajemniczanie ich w pierwsze pełne uczestnictwo w Eucharystii (s. 73) przez nieustanne głoszenie Jezusa Chrystusa i Jego Dobrej Nowiny i przez pomoc w postępowaniu zgodnym z Ewangelią. Katecheza musi prowadzić właśnie do Niego, pomagać w autentycznym spotkaniu z Nim i w wyborach życiowych, dokonywanych po Jego myśli. Przekonanie takie bije jasno z dokumentów soborowych, których analizę przeprowadza autor, choć czyni to wybiórczo, odwołując się jedynie do konstytucji soborowych, i w sposób zbyt ogólnikowy (skupiony bardziej na tematach globalnych, jakie w nich są obecne, niż na rzeczowej analizie ich treści). Trwać w duchu soborowym, pogłębiać go i rozwijać nakazują katechezie – rozumianej jako inicjacja eucharystyczna – synody biskupów (szczególnie te o ewangelizacji i katechizacji), wraz z wydanymi przez papieży – jako ich owoc – dokumentami (*Evangelii nuntiandi* i *Catechesi tradendae*). W tym też duchu inspirują dzisiejszą katechezę niektóre dokumenty z czasów po soborze, z których *Ogólna instrukcja katechetyczna* (1971) to dla jej odnowy drogowskaz na wiele lat

(s. 87 i 90). Inspiruje ją *Dyrektorium ogólne o katechizacji* (1997), wskazania i katechizmy opracowane przez szereg poszczególnych episkopatów, jak też liczne przemówienia Jana Pawła II oraz inne jego dokumenty, wśród których na pierwszą pozycję wybija się *Katechizm Kościoła Katolickiego* (1992).

Czytając omawiany tu rozdział drugi, można odnieść wrażenie, jakby autor zrezygnował z dokumentowania przedstawianych przez siebie tez (co jednak robił w rozdziale pierwszym), a przez to uniknął wysiłku, żeby wykazać na konkretnych faktach, jak w dobie obecnej wygląda katecheza inicjacyjna, jak rozkładają się jej główne tendencje oraz na ile proponowane przez Kościół w różnych dokumentach wskazania znajdują rezonans w „praktyce pierwszokomunijnej". Zbyt często w tym rozdziale pojawiają się „prognozy-życzenia", ujmowane perspektywicznie. Czy nie byłoby lepiej, gdyby autor podjął próbę zbadania, jak owe dokumenty odbijają się w katechetycznej praktyce Kościoła? I to tym bardziej, że od Soboru Watykańskiego II minęło czterdzieści lat, a to czas wystarczający do tego, żeby dociec i rozpoznać, czy „katechizacja powatykańska" okazuje się już (w przeciwieństwie do „potrydenckiej") wystarczająca i czy dostatecznie chroni przed laicyzacją (por. s. 74). Pożądane by też było odwołanie się do faktów, żeby odpowiedzieć na ten rodzaj pytań. Bezsporną jednak zaletą tego rozdziału jest zapoznanie czytelnika z pewnym ideałem katechezy, jaki proponują naszym czasom soborowe i posoborowe dokumenty Kościoła, ze szczególnym uwzględnieniem *Dyrektorium ogólnego o katechizacji*, do którego autor odwołuje się najczęściej.

W części drugiej autor omawia Pierwszą Komunię św. w Polsce. Stosuje tu inny niż w części pierwszej klucz podziału opracowanych przez siebie zagadnień. Co prawda i tę część dzieli na dwa rozdziały (trzeci i czwarty), ale wyodrębnia je na bazie cezury wytyczonej przez drugą wojnę światową. Stąd rozdział trzeci zajmuje się tematem Pierwszej Komunii św. w Polsce do drugiej wojny światowej, czwarty zaś – latami po jej zakończeniu.

Lektura rozdziału trzeciego naprowadza na wniosek, że praktyka duszpasterska w Polsce przeszła w swej tysiącletniej historii przez wszystkie te etapy, jakie wykrystalizowały się w Kościele Zachodnim, począwszy od Rzymu. Choć bowiem chrześcijaństwo w Polsce ma tradycję o połowę krótszą od rzymskiego, to jednak i na naszych terenach udzielano początkowo Komunii chrzestnej. Początki chrześcijaństwa w Polsce (tak samo jak i w krajach zachodnich) nie odnotowują katechezy przed Pierwszą Komunią św. Bo też o zorganizowanych parafiach, w których by stosowano formy planowego oddziaływania duszpastersko-katechetycznego na lud, można u nas mówić dopiero od wieku XII (por. s. 111), a są to czasy na krótko przed Soborem Laterańskim IV. Niektóre z dokumentów poświadczają jednak, że praktyka Komunii chrzestnej trwała u nas w pewnych okolicznościach nawet dłużej, niż to robił Zachód. W takim kontekście interesujące są spostrzeżenia o. Szczepańskiego (poświadczone dokumentami synodalnymi i szeregiem innych opracowań) na temat interpretowania w Polsce

ustalonego przez Sobór Laterański IV wieku, jaki był wymagany od kandydatów do Pierwszej Komunii św. Okazuje się, że nasi rodacy nie różnili się zbytnio w swych na ten temat opiniach od współczesnych im mieszkańców Zachodu, przytaczano nawet takie same argumenty, z tym, że u nas nie było aż tak rażących odchyleń w „widełkach" między siódmym a czternastym rokiem życia, jak to było w prawodawstwie kościelnym niektórych krajów zachodnich. Pierwszą Komunię św. przyjmowały u nas dzieci najczęściej w wieku dziesięciu lub jedenastu lat. Rzadko przesuwano ją poza rok dwunasty lub podawano dzieciom siedmioletnim (s. 133).

Na naszych terenach nie tylko wiek stanowił istotną kwestię dla duszpasterstwa pierwszokomunijnego. Ważne też było religijne przygotowanie dzieci, które w latach średniowiecza odbywało się w środowisku rodzinnym, wspomagane z czasem coraz bardziej przez duszpasterzy przekazujących podstawową wiedzę religijną i elementy nauk moralnych podczas sprawowania liturgii oraz w konfesjonale. Ważna rola przypadała tu szkołom parafialnym, przygotowującym do pierwszej spowiedzi. Z realizacją postanowień Soboru Trydenckiego, nakazujących systematyczną katechizację dzieci, zeszło w Polsce dłużej niż w krajach Zachodu. Tam ociągano się z tym do końca XVII wieku, u nas natomiast aż do połowy XVIII, a nawet do początków XIX wieku, obstając raczej przy wiodącym wpływie rodzin na przygotowanie ich dzieci do sakramentów, jak również – w myśl postanowień synodów polskich – przy tradycyjnych sposobach ogólnego katechizowania całego ludu, a więc dzieci wraz z dorosłymi, poprzez recytację pacierza w kościele, śpiew pieśni katechizmowych, przez kazania i konfesjonał oraz przez charakterystyczną dla naszego środowiska katechizację popołudniową w niedziele i święta, jak też „chodzenie duchownych od domu do domu" celem głoszenia nauki Bożej (por. s. 137–139). Gdy z chwilą wprowadzenia w Polsce przez Komisję Edukacji Narodowej szkół ludowych podupadły szkoły parafialne, doniosła rola w katechizowaniu przypadła zakonom, prowadzącym na szeroką skalę misje ludowe (por. 141). W związku z wyżej wspomnianym wydłużeniem się czasu przygotowania do Pierwszej Komunii św. w rodzinach, sporym opóźnieniom (połowa XIX wieku) wobec innych krajów (połowa XVII wieku) uległo w Polsce również przygotowywanie do niej przez duszpasterzy (poza szkołą), wraz z uroczystym urządzaniem jej dla wszystkich w kościele (por. s. 144). Ujednolicone przepisy liturgiczne dla przeprowadzenia uroczystej Pierwszej Komunii św. dzieci podał *Ceremoniał parafialny*, opracowany przez ks. Antoniego Nowowiejskiego (s. 148).

Czwarty rozdział książki zajmuje się Pierwszą Komunią św. w powojennej historii Kościoła w Polsce, a więc w czasach, kiedy „nasze przygotowywanie dzieci do pełnego uczestnictwa w Eucharystii nie mogło być realizowane tak jak na Zachodzie. U nas bowiem było ono o wiele trudniejsze i musiało być częściowo zmodyfikowane" (s. 155). Faktem, który to utrudniał, „zmuszając" nas do takich modyfikacji, był układ polityczny, w jakim znalazła się Polska po 1945 roku (por. tamże). Kościół w Polsce

musiał się zmierzyć z obowiązkiem obrony wychowania, gdy religię szybko usunięto ze szkół, czyniąc je „instytucjami świeckimi", a nadzorowi ministra oświaty poddano nawet całą pozaszkolną działalność oświatową i wychowawczą (s. 158). Kościół w Polsce nie był przygotowany do katechizacji pozaszkolnej, bo w okresie międzywojennym (ale i zasadniczo podczas drugiej wojny światowej) odbywała się ona w szkołach (tam też właśnie przygotowywano do Pierwszej Komunii św.), a jednak podjął ten olbrzymi wysiłek. I mimo najrozmaitszych utrudnień, wymyślanych przez władze cywilne, mimo formalnego zakazu drukowania pomocy katechetycznych, mimo przeprowadzanych kontroli, szykanowania rodziców i duszpasterzy (szczególnie w przypadku katechizacji pierwszokomunijnej), zorganizowano i poprowadzono katechizację przykościelną w parafialnych punktach katechetycznych. Stan ten uległ zmianie dopiero za „Solidarności" (1981), kiedy to władze wydały szereg odpowiednich zarządzeń, zapewniając dzieciom i młodzieży swobodę uczestniczenia w katechezie parafialnej (s. 162, 163). Skutkiem obrad „okrągłego stołu" (1989) „podpisano ugodę narodową oficjalnie likwidującą panujący w Polsce od 1945 roku system wojującego ateizmu" (s. 163), ustawą zaś sejmową zagwarantowano Polakom wolność sumienia i wyznania (por. tamże). Mimo nie spotykanych gdzie indziej trudności, na jakie wystawiono u nas wychowanie religijne, „katechizacja w Polsce przetrwała i na ogół wszystkie dzieci były przygotowane do Pierwszej Komunii św. w odpowiednim dla nich wieku" (s. 164).

Gdy dziś nauka religii odbywa się w szkołach, łatwo dostrzec, że i takie rozwiązanie ma pewien brak, bo „za mało łączy z liturgią i parafią" (s. 165), zaś w przypadku katechezy inicjacyjnej nie otrzymuje się „pełni oczekiwanych owoców" (s. 166). Dla pełnego udziału w Eucharystii (która zdaniem autora „ma zapoczątkować późniejszą aktywność chrześcijanina" – tamże), byłoby więc najlepiej, gdyby dzieci przygotowywano na katechezie przy kościołach, kiedy to można łączyć katechezę z uczestnictwem w liturgii, kładąc w ten sposób fundament pod lepsze zaangażowanie wychowanków w liturgię niedzielną, można też dzieci bardziej związać z całym życiem parafialnym w jego rozlicznych formach. Łatwiej też wtedy o zorganizowanie zespołów i grup (por. tamże), o formowanie postaw, a nie tylko o suchą wiedzę (por. s. 168), bo przecież zależy nam na tym, żeby dawne „lekcje religii" przekształcić w postulowane przez Sobór Watykański II „katechezy" (s. 169), prowadzone przez katechetów, przy ścisłej współpracy – zwłaszcza, gdy idzie o inicjację eucharystyczną – z rodzicami katechizowanych.

Ostatnia część czwartego rozdziału poświęcona jest zagadnieniom związanym z katechezą pierwszokomunijną prowadzoną w Polsce według wskazań Soboru Watykańskiego II. Dowiadujemy się o programach katechetycznych i katechizmach pierwszokomunijnych drugiej połowy XX wieku, o kierunkach formacji, jakie się w tym czasie wykrystalizowały, a także o stosowanej aktualnie praktyce inicjacji eucharystycznej dzieci. W programach nauczania przeszliśmy drogę kreśloną najpierw przez

Episkopat Polski, następnie zarysowaną przez pierwszy ramowy program katechizacji, który zaczął obowiązywać w Polsce od 1971 roku, w końcu zaś doprecyzowaną przez synody diecezjalne, a ostatnio uregulowaną przez Drugi Ogólnopolski Synod Plenarny, którego statuty (1999) obowiązują w całym kraju.

Co do pierwszokomunijnego formowania polskich dzieci autor wyciąga wniosek, że stanowi ono szczególne „antidotum" na postępującą dziś sekularyzację (por. s. 187), która się u nas szerzy pod postacią „wkraczającego lawinowo zachodniego liberalizmu" (tamże). Szlakiem, którym inicjacja eucharystyczna powinna przeprowadzić dzieci, jest: duch rozmodlenia, czynne uczestnictwo we Mszy św., poznawanie tekstów stosowanych podczas jej sprawowania, postawa skupionego milczenia, gotowość do podejmowania ofiar, spełnianie aktów pokuty, przeżywanie jedności i okazywana sobie nawzajem miłość, trwanie w dziękczynieniu i wspólnym uwielbianiu Boga (por. s. 189). W procesie wychowawczym należy wspomagać polskie dzieci w podtrzymywaniu zdrowej pobożności maryjnej, eksponującej rolę, „jaką Bóg wyznaczył Maryi w odniesieniu do Chrystusa i Kościoła" (s. 190). W ten sposób przygotuje się dzieci „do służby Chrystusowi i Kościołowi" (tamże). Ów postulat wspomagania dzieci w podtrzymywaniu pobożności maryjnej zdominował w analizowanej części wywody autora, co mogłoby prowadzić do wniosku, jakoby u polskich dzieci pierwszokomunijnych chodziło o „inicjację maryjną" (sugeruje to wypowiedź autora o „katechezach maryjnych inicjacyjnych" – s. 192), prowadzoną jakby równolegle do inicjacji eucharystycznej, a także jakoby właśnie owa „inicjacja maryjna" stanowiła sposób na zapobieżenie powierzchowności, jaka – jego zdaniem – cechuje polską religijność masową (por. s. 186), a także drogę ku odnalezieniu się polskiego społeczeństwa, które po latach urzędowego ateizmu odczuwa wciąż niepewność i „nie potrafi skutecznie przeciwstawić się nawałnicy nowych zagrożeń" (s. 187).

Aktualnie stosowana u nas praktyka inicjacji eucharystycznej obejmuje zasadniczo dzieci klas drugich, a więc grupę wiekową dziewięciolatków. Sporadyczne są przypadki wczesnej Komunii św., natomiast powinny one – zdaniem o. Szczepańskiego – występować częściej, bo nie istnieją obiektywne przeszkody do jej praktykowania, zaś „opory ze strony duszpasterzy i rodziców" są bezpodstawne (s. 196). W kontekście tak zdecydowanej opinii trudno się oprzeć wrażeniu, że głos autora przybrał tu tonację nieco ekscesywną. Nie wiadomo bowiem, czy „zatroskanie" o to, aby obniżony został próg wiekowy dla przystępujących po raz pierwszy do Komunii św., pozostaje w pełnej zgodzie z nauczaniem Soboru, który przedstawia Eucharystię jako szczyt (i zarazem źródło) procesu inicjacyjnego, wracając tym samym do teologii i duszpasterskiej praktyki Kościoła pierwszych wieków. Pytanie takie wydaje się uzasadnione, tym bardziej że autor nie dotyka kwestii związanej z sakramentem bierzmowania i jego związku z Eucharystią, a tym samym nie włącza się twórczo w opartą na soborowej teologii sakramentów wtajemniczenia dyskusję o usprawiedliwionej teologicznie kolejności udzielania ich wiernym.

Pozostając w pełnej zgodzie z o. Szczepańskim, trzeba podkreślić, iż opracowane przez niego studium ma charakter historyczno-pastoralny. Przy czytaniu rodzi się jednak wątpliwość, czy zaprezentowana w nim koncepcja wyodrębnienia Kościoła rzymskokatolickiego w Europie Zachodniej i w Polsce należy z metodologicznego punktu widzenia do udanych, bowiem przywołane w książce fakty historyczne wykazują, że dzięki wytrwałej, tysiącletniej wierności Kościołowi rzymskokatolickiemu Polska nie znalazła się nigdy poza strefą zachodnioeuropejską. Dopiero system polityczny, jaki po roku 1945 siłą nam narzucono, zaliczył nasz kraj do grupy państw bloku wschodniego (zauważa to autor na s. 155). Sama lektura książki wykazuje, że w historii krajów Europy katolickiej (w tym również Polski) więcej było faktów łączących je we wspólnotę niż wyodrębniających. Głębsza refleksja nasuwa i taką uwagę, że tytuł książki jest zbyt rozbudowany oraz że zawiera elementy powtórzone w tytułach części pierwszej i drugiej. I w końcu szkoda, że autor – przywołując w przedmowie wydaną już wcześniej na ten sam temat książkę – nie podał edytora i roku tamtej publikacji. Ułatwiłoby to czytelnikom ewentualne porównanie obu wersji.

Na tle recenzowanej książki autor prezentuje się jako człowiek wnikliwy i wytrwały w dochodzeniu do poznawania procesów ewolucyjnych w Kościele, oddany zagadnieniu pełnego uczestnictwa dzieci we Mszy św. i koniecznej do tego formacji duchowej. Zasygnalizowane tu sugestie, poczynione uwagi krytyczne czy propozycje drobnych uściśleń nie chcą pomniejszać samej książki. Jest to bowiem studium potrzebne na polskim rynku choćby dlatego, żeby w nas wzmocnić przekonanie co do tego, że dalsze, udokumentowane historycznie poszukiwania najlepszych duszpastersko rozwiązań są sprawą konieczną. Studium to – zgodnie z nadzieją autora – powinno trafić do rąk pastoralistów i duszpasterzy, jak również do szerszego kręgu czytelników, a wśród nich z pewnością do katechetów i rodziców dzieci przeprowadzanych przez drogę inicjacji eucharystycznej.

ks. Andrzej Żądło